

GAZETA NARODOWA I OBCA

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 25. STYCZNIA ROKU 1792.

Sessya Seymowa d. 20. Stycznia. P. Marszałek seymowy przełożywszy, iż przepis tymczasowego postępowania sądowego dla trybunałów w koronie, nim *codex judiciarius* nastąpi, wymaga dłuższego nieco zastanowienia; aby jak naydogodniey mógł być przez deputacyą konstytucyjną ułożony, zagaja sessyą do projektu względem suffraganii *Połockiey* obrządku Ruskiego. P. *Russocki Krakowski*: Drogi czas seymowania naszego, jak nayużyteczniey dla oyczyzny schodzić powinien; ważne materye skarbu i woyska roztrząśnienia potrzebują; etat woyska przeszło kilka miesięcy bez decyzyi zostaje; projekt o starostwach nie ukończony: dochodzą mnie wiadomości, iż niektórzy starostowie lasy i puszcze sprzedawiają, i inne czynią spustoszenia, czyż przeto skarb rzpłtey szkodować znacznie w licytacji nie będzie? Ma kommis: skarb: sobie przez prawo po królewsczych oddane lasy, ale czyli na nowo starostów, aby się wstrzymali, pod odpowiedzialnością, obwieściła? i o takie zalecenie W. K. Mci z straży do kommisji skarbowey z miejsca mogę upraszać. Daley mówiąc za klasztorem PP. Wizytek, *Krakowskich*, prosił: aby wieś, którą posiadają, mogły dziedzictwem kupić, podał projekt, który przeczytany przez P. sekretarza, poszedł w deliberacyą.

P. *Bolesz Poznański* przypomniałszy, iż deputacyi wyznaczoney do interesów kurlandzkich termin z prorogacyi wychodzi, na który przynieść ma opinią swoję, uprasza P. Marszałka seym: aby następną pierwszą sessyą na odebranie relacyi i opinii od teyże deputacyi determinować raczył. P. *Ożarowski* kaszt: *Woynicki*, członek deputacyi do interesów kurlandzkich tłumaczy się, iż deputacya interesu kurlandzkie podzieliła na trzy objekta, na gravamina polityczne, gravamina jurydyczne, i gravamina ekonomiczne: w pierwszych mało brakuje deputacyi do ukończenia opinii; w drugich nie łatwiejszego, bo do sądu odesłane będą; zostają tylko gravamina ekonomiczne, które potrzebują czasu do roztrząśnienia obszernych w nich piśm. — Żadają oznaczenia normalnego czasu: na który ta deputacya ma przynieść ukończone dzieło swoje. — X. *Kottłatay Podkanclerzy Koronny*. Deputacya odtąd, jak ja w jey składzie umieszczony zostałem, starała się nayprzod o to, aby termin przez stany wyznaczony nie upadł, iżby strony wszystkie przed wyściem tego terminu wysłuchane były, jakoż pilnością swoją przyszła do tego punktu. Już kilka niedziel, jak zamknęła publiczne audyencye, już wszystkie strony wysłuchane, już więcej nie przyjmuje explikacyi, ale tylko w potrzebie zainformowania się dokładniejszego, zachowała sobie z ustępu przywoływać potrzebne osoby. Pomimo tego nie mogła w dziele na trzy objekta podzielonym, a w każdym przez obszernie piśma informacyi z replikami prawie tryplikowanymi

wprowadzonym, wygotować jeszcze opinii. Gdyby stany naznaczyły czas normalny, ten, albo byłby za krótki, albo za długi. N. S.! można okryślić czas, ale nie podobna okryślić fizycznej możliwości ludzi, którzy oprócz tego jednego obiektu, w kilku innych deputacyach zasiadają, lecz każdy podejmujący się pracy, sam dla siebie ma za największą pociechę, kiedy ją ukończy, i uiszc się w przyiętym obowiązku. P. *Kościakowski Wilkomirski* żąda: aby deputacya przynajmniej przy końcu Lutego przyniosła opinią. — P. *Wawrzecki Brańskowski* żąda być załpokojonym w tey wątpliwości, czyli powiaty *Litewskie z Kurlandą* graniczące, mają na następujących seymikach obierać sędziów granicznych, lub nie? gdyż zapadłe prawo wspólnego sądu między nimi a *Kurlandą* dotąd oblatowane nie jest, z przyczyny, iż uskutkowane nie jest zalecenie deputacyi kurlandzkiej, aby z delegowanymi kurlandzkimi zniósłszy się, ułożyła miejsca dla tegoż sądu. X. *Kottłatay Podkanclerzy Koronny* odpowiada: że deputacya komunikowała to prawo delegowanym *Kurlandzkim* od szlachty, i od xięcia, szlachta odwołała się w tey mierze do xięcia, xięże odwołał się do stanu teraźniejszego interesów kurlandzkich: że nie ma seymu, a zatym nie ma się z kim ułożyć; zdaje się więc, iż i ta okoliczność odłożona być musi, aż do ogólnego wystawienia interesów Kurlandzkich. — Zachodzi jednomyślna zgoda na naznaczenie czasu normalnego, to jest: drugiego Kwietnia, w którym deputacya Kurlandzka ma podać bez żadney dalszey zwłoki opinią pod decyzyą stanów. Niektóre głosy zażkarżają niepilność sądu seymowego przez niezłożenie dotąd kompletu na sprawę UUR: *Zajaczkowskich*. — Król *Jmć* wyraża, iż zataić tego nie może, że długa przewłoka sądu seymowego, czyni obrazę sprawiedliwości, i nieprzyzwoitość w niedopelnieniu woli stanów. Ze strony jego i ministrów w straży, nie zbywało na pilności, aby ten sąd kończył odesłaną do niego sprawę, lecz roztargnienie osob ten sąd składających, wielością interesów, czyli publicznych, czyli prywatnych, gdy dotąd kompletu złożyć nie dozwala, stanów jest rzeczą obmyślić sposob, aby już ten interes był dokończony, albo przez zapewnienie kompletu sądowego, albo przez łaskawość stanów, przyjmując arefzt i cierpienie obwinionych, za karę ich przestępstwa. P. *Zambrzycki Nurcki*: Kompensować winę i za nią karę więzieniem, to należy do sądu, nie do izby prawodawczej; że zaś kompletu dotąd sąd seymowy nie składa, zdaje mi się uczynić do niego mocną rekwizycyą, aby był baczniejszy na swoje urzędowanie.

Podniesiony zostaje zagajony projekt względem utwierdzenia suffraganii *Połockiey*. Żadają niektórzy, aby z tego funduszu oddzielić część na seminarium obrządku Ruskiego. X. *Rostocki Metropolita całej Rusi* prze-

klada, iż oprócz seminarium unickiego w *Wilnie* fundowanego i utrzymywanego przez stolicę apostolską, było seminarium w *Nieswieżu* hojnością księcia *Radziwiłła* hetmana Lit: fundowane, ale to upadło, z przyczyny od długiego czasu nieopłacanych procentów, prosi o zarządzenie, aby zaległy fundusz podniesiony, i na dal utrzymywany był. Zachodzą żądania, aby dla objaśnienia się dokładnego o funduszu do nowo erygowanej suffraganii *Połockiej* przyłączonym, i o innych tam dobrach duchowieństwa zakordonowanego, wyznaczona była deputacya. Po licznych głosach ta materya zawieszoną została. Sessya solwówana na poniedziałek.

Sessya sejmowa d. 23. Stycznia. P. *Marszałek sejm:* zagaja sessyą do materyi suffraganii *połockiej* wnosząc projekt od deputacyi konstytucyjney ułożony, stołownie do myśli przełożonych w tej mierze na sejmie. Czyta P. sekretarz projekt ten, pod tytułem: *Zalecenie Marszałkom konfederacyi O. N.* aby ci przenieśli wolą stanów do straży, któraby celem erekcyi biskupstwa *Mińskiego* na funduszu pozostałym w krajach rzpltey od zakordonowanego arcy-biskupstwa *Połock:* potrzebne uczyniła kroki do stolicy apostolskiej względem oddziału części dyecezyi. — P. *Siwicki Trocki:* Nie jestem przeciwny temu: abym nie uznawał potrzeby zwierzchnictwa nad duchowieństwem i ludem obrządku *ruskiego* złączonego, ani też pragnę fundusz kościołowi poświęcony innemu celowi przeznaczać, ale zgodzić się nie mogę na projekt przeczytany, dla tego: że nie chcę mieć erygowanego biskupstwa, ale suffraganią; bo biskupowi dałbym tytuł upomnienia się podług prawa o fundusz 50. tysięcy intryaty, a suffragana chce 20. tysiącami kontentować, resztę zaś funduszu, który lustracya dobr pozostałych w kwocie 16. tysięcy okazuje, pragnę mieć oddanym na opatrzenie alumnatu papieskiego w *Wilnie*, gdzie młodzież obrządku *ruskiego* poświęcająca się stanowi duchownemu, bierze potrzebne oświecenie.

X. *Skarszewski Biskup Lubelsko-Chełmski:* Już na ostatniej sessyi przełożona wam iaśnie była rzecz o suffraganii *Połockiej*. Ktokolwiek nie jest obojętnym dla religii i szczerze pragnie porządku, czuje zapewne potrzebę założenia nowego biskupstwa w tamtych stronach. Sto mil długości, kilkadziesiąt mil szerokości kraju napelnionego po większej części obrządkiem *Ruskim*, obeyść się nie mogą bez właściwego pasterza. Póki *Połock* wraz ze stolicą arcy-biskupstwa *Ruskiego* należał do *Polski*, póki władza duchowna arcy-biskupa rozciągała się w granicach naszych, pełnił włożone na siebie obowiązki. Teraz gdy niezbyt dawno po nieszczęśliwym rozzerwaniu obszernych prowincyi przecięty został związek dyecezyi z własnym pasterzem, któż zastąpi urząd jego? kto mieć będzie pilne oko na to, aby lud siedzący nad granicą państwa, gdzie religia *dyzunitów* panuje, lud w kraju nawet naszym zmieszany z *dyzunitami* nabywającymi nowe wolności i przywileje, nie został bez bliskiego stroża, bez przewodniczego światła w religii panującej, bez rządu duchownego. Wiem ia, że są kapłani *Ruscy* w tamtych stronach, że muszą być dziekani, oficyali, i inni potrzebni do rządu urzędniczy. Ale i to wiem, że żaden z nich nie ma mocy, podług istotnych fundamentów religii naszej, ani nauczać wiary, ani rządzić duchowieństwem bez udzielonej sobie władzy od biskupa. Tę władzę miał przez ten czas w ręku swoich i udzielał ją osobom zdatnym *JW. JX. Metropolita całej Rusi.* Sam atoli widzi konieczną potrze-

bę osobnego w tamtej dyecezyi biskupa. Bo ani oficyał, ani dziekan święcić nie może na kapłaństwo, tudzież inne pełnić powinności, które samemu tylko biskupowi są właściwe. Cała trudność zachodzi o fundusz. Ale fundusz jest już gotowy, który pozostał w kraju *Polskim* od arcybiskupstwa *Połockiego*. Niemożna go obrócić na inny cel, iak tylko na który był przeznaczony. Potrzebne jest zaiste wojsko. ale nierównie potrzebniejszy jest utrzymywanie religii i ministrów iey w każdym państwie. Był przeznaczony ten fundusz na utrzymanie arcy-biskupa *Połockiego* rządzącego przedtem dyecezyą w *Polszcze*. Władza i obowiązki wszelkie przelewają się teraz na udzielnego biskupa *kraiowego*. A zatym i fundusz iemu oddany być powinien. Nie jest ow tyle nawet wynoszący, ile prześwietniane stany przeznaczyły na utrzymywanie biskupów obrządku *Greckiego*. A gdyby nawet był znaczny takowy fundusz, alboż niepotrzebne jest w dyecezyi seminarium w którym młodzież duchowna sama pierwey światło mieć powinna, aby umiała w czasie gruntownie oświecać lud staraniu swemu powierzony. Ani też niepowinno to być w podziwieniu, że biskupstwo wymaga przyzwoitego utrzymywania. Kto jest na czele duchowieństwa, niemoże się tym obeyść, na czym przestać musi pleban. I świetność urzędu, i połączone z nim nieuchronne wydatki, i pomoc bliźnim z obowiązku czyniona, i samo dobro kościoła wymagają tego, aby biskup nie zostawał pod ciężarem ubóstwa, z upodleniem stanu swego i z pogardą w oczach społeczności ludzkiej. Wszakże, jeżeli godzi się uczynić porównanie; w wojsku droższy jest żołd generała, niżeli subalterna, a tym bardziey prostego żołnierza. Lubo co do pracy i niewygody przykrzejszego zawsze doświadcza losu drugi, niżeli pierwszy. Takowe atoli założenie nowego biskupstwa, czynić należy drogą przyzwoitą. Podług praw kościelnych, odłączać niemożna najmniejszej części dyecezyi od biskupstwa żadnego, pod którego rządem została, bez zezwolenia na to stolicy Apostolskiej. Wiadomo jest każdemu, iż *Józef II.* cesarz, przed którym wszystko ugiąć zdawało się, gdy niedawno pragnął oddzielić część dyecezyi w *Gallicyi* od rządu biskupa *Krakowskiego*, i założyć w niej biskupstwo *Tarnowskie*, udał się o to do oycy s. i otrzymał skutek żądania swego. Sądzę więc, aby równie prześwietne stany, zostawiwszy rzecz, iak teraz ją, poleciły straży uczynić w tej mierze kroki przyzwoite do stolicy Apostolskiej. Tym sposobem stanie się wszystko prawnie, skutecznie, i krajowi dogodnie.

P. *Marszałek sejm:* Odpowiadając na ponowiony wniosek P. *Trockiego* żądającego oznaczenia 16. tysięcy na alumnat papieski w *Wilnie*, oświadcza: że odebrał doniesienie od X. *Nuncyusza*, iż jest dostarczający fundusz na ustanowioną liczbę alumnów w seminarium *Wileńskim* mieszczących się, a na zwiększenie tychże liczby stołownie do żadanego opatrzenia nie maż miejsca, ale w dogodzeniu troskliwości, można będzie włożyć obowiązek na biskupa *Mińskiego*, który z funduszu teraz przeznaczającego się, powinien będzie przynajmniej o 10. mil od *Wilna* założyć seminarium. Nie zachodzi zgoda. — P. *Mężyński Sandomir:* przypominając, że są mianowani opaci, doradza: aby jednego z nich zrobić suffraganem, X. *Metropolita* nie będzie żałował części pewney z funduszu swoich na opatrzenie onego. A takim sposobem fundusz dobr po arcy-biskupstwie *Połockim* po-

zostałych destynowany na wojsko bydlę może. — P. *Zakrzewski Poznań*: zgadza się na projekt przeczytany, ale z kondycją: żeby to dalszemu urządzeniu hierarchii obrządku złączonego nie przeszkadzało, i nadto żąda, aby deputacja do hierarchii Dyzunickiej wyznaczona uczyniła relacją czynności swojej. — P. *Sołtyk Kraków*: pragnąc przyspieszenia końca tej materii, proponuje zalecenie do komisji, aby zezwoli na grunt lustrator oddzielił folwarki 16. tysięcy intraty wynoszące na opatrzenie seminarium, a w reszcie podał na fundusz suffragana; dalej żąda, aby po uprzątnieniu tej materii przedsięwziąć decyzję opinii od komisji skarbu koronnych względem starostw Chmielnickiego, Białocerkiewskiego, i Kowelkiego, którego ostatniego lustracja wzbroniona została oficjalnie skarbowemu przez P. Hetm. *Rzewuskiego* pod pretekstem jakiegoś prawa przynależącego do dziedzictwa. Stosownie do wniesienia tego czyta P. sekretarz przeformowany projekt oddzielający 16. tysięcy na opatrzenie alumnatu; ale na niego nie zachodzi zgoda.

P. *Woyczyński Rawski* chce mieć podział intraty dobr pozostałych tym sposobem urządzony: aby 15. tysięcy przeznaczone były na alumnat, drugie 15. na opatrzenie suffragana, a resztujące 6. tysięcy na szpital, w którymby się uboga szlachta mieścić mogła.

P. *Breza Gnieźn.* Znalazł się fundusz, szukano komu go dać, że zawieleby było aplikować do suffraganii 36. tysięcy, chcemy erygować biskupa; i się pytam, czyli te dobra więcej nie, tylko 36. tysięcy wynoszą intraty? czyli też przez licytację nie przeniosłyby 60.? chcę bydlę w tej mierze zainformowanym, i nadto: kto ten fundusz posiadał? kto go posiada? i od iak dawnego czasu? a wtedy dopiero będę wiedział iak się decydować.

P. *Jelki* delegowany od korm: skarbu Litewsk: Z wyroku waszego odesłałem księgi skarbowe do Grodna; dziś zapytany tylko to donieść umiem, co pamięć moja zasiega, że lustracja dobr pozostałych w kraju rzeplęty po zakordonowaniu stolicy arcy-biskupa Polockiego, wyciągnęła intraty 36. tysięcy; co by zaś z licytacji powiększyć się mogło, to wiadomość moją przechodzi.

P. *Breza Gnieźn.* żąda dokładniejszej informacji, kto dobra te posiada, i od iak dawnego czasu?

X. *Kossakowski biskup Insl.* Od czasu zakordonowania był niewątpliwym tego funduszu posiadaczem niegdy X. *Smogorzewski metropolita całej Rusi.* Ten jeszcze za życia swego kreował X. *Lewińskiego* suffraganem, i tychże dobr, które posiadał, ustąpił mu; a te dopiero król Jmć przywilejem swoim aplikował do teyże suffraganii. Gdy zaś teraz postąpił na biskupstwo Łuckie, został nominowanym na jego miejsce X. *Butrymowicz.* Lecz, że do tego czasu zdaie się, iż rzecz nie była w formalności prawa uzupełniona, przychodzą strony do stanów; kto trzymał, już wiadomo, a wiele też dobra czynią, już lustracja doniosła; choćby znaczniejsza z licytacji okazała się summa, to znaczna część gdy odejdzie na opatrzenie alumnatu, zapewne w reszcie pozostała nie dojdzie nigdy do zamierzonej prawem na fundusz biskupa.

P. *Breza Gnieźnieński.* Słyszę wywód iakim sposobem rzeplęta do własności tych dobr nabyła prawa, ale nie wiem na jakim fundamencie król Jmć mógł nie mi rozrządzać; jeżeli zaś dało mi się słyszeć, że X. *Lewiński* był administratorem nominowany, czekam z te-

go zarządzania, czyli administracyi zdania sprawy, gdzie się znajdują pieniądze, i w iakiej ilości? inaczej na żadne nowe rozrządzenie nie pozwolę.

P. *Krzucki Wołyński.* Do tej okoliczności, iako też uwiadomienia stanów w iakim sposobie mógłby nastąpić oddział dycezyi dla nowo erygować się mianego biskupa, trzeba, żeby wyznaczoną była deputacja. Gdy znajdzie poparcie to wniesienie, oświadcza P. *Marzalek feymowy*, że materią traktowaną w zawieszeniu zostawia.

P. *Wawrzecki Braślaw:* żąda podniesienia dwóch projektów przez siebie podanych, dla samej prowincyi Litew: służyć mających.

Czyta P. Sekretarz pierwszy projekt, pod tytułem: *Exekucya remisy w dobrach na taxę i exdywizyą oddanych:* na który zachodzi zgoda. Słowa prawa: „Gdy prawo normalnego rozgraniczenia w W. X. Litt: celem zapobieżenia kollizyi i wszelkiej zwłóce w powstęchym rozgraniczeniu wstrzymało exekucyą remisy na sądy graniczne wypadłych, ieszcze nieufkutecznionych, przez co remisy na exdywizyą dobr w taxę oddanych, z włożonym na urzędy wyznaczone obowiązkiem poprzedzającego dobr ograniczenia, a po dokonanych rozgraniczeniu na pewnej i przyznanej ziemi kredytow row kollokowania, z krzywdą wierzycielow, i spoznieniem dla nich satysfakcyi mierzzone w exekucyi bydlę mogą. Przeto my król za zgodą stanow, miechlęmy, aby remisy, na ograniczenie taxę i exdywizyą dobr odłużonych zaszle w przeciągu dwóch lat, przez urzędy wyznaczone uskutezcznionymi zostały.”

Czyta P. sekretarz drugi projekt, pod tytułem: *Deklaracya względem deputatow trybunału głównego W. X. L.* na który równie zachodzi zgoda = słowa tej deklaracyi „Zachowując prawa deputatow do obecności na sądach trybunałskich obowiązujące, my król, za zgodą stanow postanawiamy, iż obywatele na feymikach zgromadzeni nieprzytomnych deputatow na urzędy ziemskie, i kommissarstwo graniczne na ten ieden raz obierać mogą, a ta elekcyja ważna będzie.”

P. *Dziekoński podskarbi nadworny Litew:* z woli J. K. Mci na dopełnienie składu deputacyi, do examinowania komisji edukacyney, wyznaczonej na miejsce P. *Ankwicza*, bywzszego kaszt: *Sandeckiego*, nominuje z prowincyi małopolskiej P. *Szydłowskiego* kaszt: *Zarnowickiego*, a na miejsce P. *Łosia* Wdy Pomor: z prowincyi wielkop: P. *Brzostowskiego* kaszt: *mazowieckiego*.

P. *Marzalek feym:* do tegoż samego składu deputacyi zaprasza P. *Sołtyka* *kraków:* i P. *Bolesza* *Poznań:* posłow.

X. *Marzalek konfed: Litew:* z prowincyi swojej wzywa P. *Tyzenhauza* *Wileńskiego*.

P. *Dziekoński Podskar:* *Nadw: Lit:* z woli J. K. Mci, do składu deputacyi do przejrzenia sekretnych sancytow nominuje z senatu, P. *Alexandrowicza* *Wdę Podlask:* *Xcia Szembeka* biskupa *Płockiego*, i P. *Kossakowskiego* *Wdę Witebskiego*.

PP. *Marzałkowice* konf: O. N. zapraszają PP. *Skurkowski* *Sandomirskiego*, *Rybińskiego* *Kijowsk:* *Breza Gnieźnieńskiego*, *Zielińskiego* *Płockiego*, *Świewickiego* *Trockiego*, i *Sylwestrowicza* *Zmudzkiego* posłow. Sejnya solwowana na jutro.

Z *Paryża d. 2. stycznia*, (Lifty d. 6. nieprzyszły) Nim na sejiyi, Z. N. d. 29. Grudnia P. *Condorcet* wniosł projekt manifestu, jednomyślnie przyjętego, rzekł: „Mało co mam dodać do uwag już przełożonych.....” Czy Z. N. powinno wyraźnie potwierdzić środki

„przedsięwzięte przez ministra wojennego? czy powinno wyznaczyć fundusz nadzwyczajny, którego ten minister żąda? o tym dziś stanowiąc mamy. Tak jest, zwłaszcza w zaburzeniu rewolucyjnym okazać należy, i jawnie dowieść harmonią władz, zgodę króla z narodem. Niczym bardziej przerazić niezdolamy xiążąt somfiedzkich, truchlejących przed konstytucją naszą, i tych podłych buntowników czołgających się po ich dworach, tej garstki narodu, która jeszcze śmie się nazywać jego czołem; i której obrażona pycha chcąc mścić się na oyczyźnie, pożera hańbę i karminę wzgardą u obcych narodów; niczym mówię nie potrafiemy rozprościć ich przewrotnych zamyśłów, jak pokazaniem, iż wola narodu w tej mierze jest niezlamaną, i jedna u wszystkich reprezentantów jego; iż jeżeli między Z. N. i królem są jakie różniące się mniemania względem niektórych części administracji wewnętrznej, wszystkie władze jednoczą się w celu wspólnym, gdy idzie o walczenie przeciw nieprzyjaciółom oyczyzny, iż wszystkimi jedno tylko władza natchnienie, miłość wolności. Ile razy okazecie w ważnych sprawach, jednoczenie się między królem i reprezentantami ludu, tyle razy zwatlicie nadzieję nieprzyjaciół waszych. Przymusimy zgraie, uwodzoną przez herfztów swoich, ażeby nie wątpiła, iż ta jedność panuje, a wkrótce ona ich opuści. Zobaczymy tych herfztów przynaglonych do ukrywania w ciemnych zakątach fromotnych swych spisków. I dla tego przydam do środków wniesionych przez P. Briffot projekt deklaracji uroczystej załad i nowej polityki narodu *Francuzkiego*.” — P. Condorcet czyta ten projekt, który jak donieśliśmy, z zapalem przyjęty w następujących słowach:

W tym czasie, kiedy naród francuzki, pierwszy raz od epoki swojej wolności, zdaje się być przywiedzionym do konieczności użycia prawa strasznego wojny, reprezentanci jego są obowiązani zdać ludowi rachunek z pobudek, które nakłoniły go do przedsięwzięcia środków, godnych meztwa jego, a europie winni są dać wyłożenie prawideł, które będą kierować postępkami Francji. *Naród francuzki żąda się wszelkiego przedsięwzięcia wojny w celu zdobyczy, i nigdy nie użyje sił swoich przeciw wolności żadnego ludu.* Takie jest brzmienie konstytucji. Takie jest zaręczenie święte, przez które spoiłszy szczęście nasze, ze szczęściem wszystkich narodów, a w którego dochowaniu wierni zostaniemy. Lecz któż może poczytać tę ziemię za przyjacielską, gdzie rozłożyło się wojsko, które wygląda tylko nadziei pewnego skutku, aby na nas napaść mogło? I nie jestże to też słamo, co wypowiedzieć nam wojnę, ofiarując dobrowolnie miejsca obronne tym, nie tylko nieprzyjaciółom naszym, którzy nam ją wypowiedzieli, ale sprzyśniętym buntownikom, którzy ją od dawna z nami rozpoczęli? Wszystko więc wkłada groźny obowiązek władzom ustanowionym przez konstytucję dla utrzymania bezpieczeństwa i spokojności, aby całej użyły siły przeciwko zbuntowanym, którzy z łona obcej ziemi odgrają się rozszarpać własną oyczyznę. Obrażone prawa narodów, znieważona godność ludu francuzkiego, zbrodnicze użycie imienia Króla przez zwodziecielow, na zasłonięnie okropnych ich układów; nieufność, którą utrzymują; rozfiwane pogłoski po wszystkich częściach królestwa, zawady, które też nieufność wystawia do wykonania praw, i podżwignienia kredytu, sposoby podeyscia użyte dla obłąkania i uwiedzenia obywatelów, niepokoyny wzruszająca obywatelów nadgranicznych, nieszczęścia, na które mogłyby ich wydać przedsięwzięcia nadaremne, i natychmiast odparte; zniewagi zawsze bezkarne, które ponieśli na ziemi, gdzie zbuntowani francuzi przytulenie znajdują; konieczność, aby nie zostawić buntownikom dostętu dla ukończenia przygotowań swoich, lub poburzenia na własną ich oyczyznę nieprzyjaciół niebezpieczniejszych. Takie są nasze pobudki, nigdy ich sprawiedliwszych, ani naglejszych nie było, a w tym obrazie, który tu wystawiamy, raczy zwolniliśmy, jak zwiększyliśmy krzywdy nasze. Dla zapalenia odwagi obywatelów, nie trzeba nam było pobudzić ich zagniewania. Jednak naród francuzki nie przestanie wi-

dzieć ludu przyjacielskiego w mieszkańcach tej ziemi napelnionej przez buntowników, i rządzonej przez xiążąt, którzy im dają opiekę. Spokojni obywatele, w których kraj wniędą wojska nasze, nie będą poczytani za *nieprzyjaciół* Francji, nie będą nawet *poddanymi*. Siła publiczna, która na chwilę w narodzie francuzkim złożona będzie, użyta tylko zostanie dla zabezpieczenia ich spokojności, i praw ich utrzymania. Chlubny z odzyskania praw natury nie będzie ich znieważać w innych ludziach, zazdrośny swojej niepodległości, postanowiwszy zagrzebać się raczej w rozwalinach swoich, jak dozwolić, aby śmiano albo *przepisywać jego prawa*, albo nawet *gwarantować jego własne*, nie żąda żadnej skazy niepodległości innych narodów. Żołnierze jego tak się w ziemi obcej obchodzić będą, jakby się obchodzili na ziemi francuzkiej, gdyby na niey potykać się przymuszani byli. Szkody niedobrowolne, które wojska jego obywatelom wyrządzają, będą nadgrozione. Schronienie, które cudzoziemcom ofiaruje, nie będzie odmówione mieszkańcom tych krajów, których rządzący przymuszają go do walczenia z nimi, i każdy człowiek znajdzie w łonie jego bezpieczne przytulenie. Będzie umiał okazać europie widok narodu prawdziwie wolnego, wiernego prawdom sprawiedliwości wśród burzy wojennej, i szanującego wszędzie, w każdym czasie, i względem wszystkich ludzi prawa, które są też same dla wszystkich. Pokoy oddalony przez fałsz, intrygę, i zdradę, nie przestanie być pierwszym jego życzeniem. Francja podniesie broń, mimo chęci swojej dla bezpieczeństwa, dla wolności, dla spokojności wewnętrznej, i złoży ją z radością w tym dniu, w którym będzie pewna, iż się już lękać nie ma przyczyny o tę wolność, o tę równość, które się dziś stały jedynym żywiołem Francuzów. Nie boi się wojny, ale kocha pokoy: wie że go potrzebuje, i nadto czuje siły swoje, ażeby to wyznać lekła się.

Kiedy żądając od narodów, aby szanowali iey spokojność, przypominała wieczny obowiązek *nie zamieszkania nigdy ich spokojności*, może zaślugała być od nich słuchaną. Może ta uroczysta deklaracja, ten zakład spokojności i szczęścia ludów somfiedzkich, powinna być była ściągnąć przychylność xiążąt, którzy niemi rządzą. Ale ci z nich, którzy mogli lękać się, ażeby naród francuzki nie szukał wzbudzić w innych krajach poruszenia wewnętrzne, dowiedzą się teraz, iż okrutne prawo wzajemnej zemsty, usprawiedliwione przez zwyczaj, potępione przez przyrodzenie, nie pobudzi go do przedsięwzięcia tych środków użytych przeciwko spokojności jego: iż będzie sprawiedliwym nawet dla tych, którzy nie byli dla niego sprawiedliwymi, iż wszędzie szanować będzie równie pokoy jak wolność; i że nakoniec ludzie, którzy mniemają, iż jeszcze się mogą nazywać *panami innych ludzi*, nie będą lękać się, iak tylko *wpływania jego przykladu*.

Naród Francuzki jest wolny, a co więcej jest, niżeli być wolnym, ma czucie swojej wolności. Jest wolny, jest uzbrojony, nie może być w niewolę podbity. Próżno polegaćby chciało na jego wewnętrzne niesnaski, przebył chwilę niebezpieczną odmiany swych praw politycznych; a nadto roztropany ażeby miał uprzedzać naukę czasu, chce tylko utrzymać swoją konstytucję, i bronić iey. Ta różność między dwiema władzami, wynikiem z jednego źródła, dążącemi do jednego celu, ta ostatnia nadzieja nieprzyjaciół naszych, wionęła na głos oyczyzny w niebezpieczeństwie, a król przez uroczystość postępków swoich, przez rzetelność środków użytych od siebie, wystawia całej Europie, naród *Francuzki* potężny we wszystkie sposoby obrony i szczęścia. Przygotowany do klęsk, które mogą ściągnąć na niego nieprzyjaciele narodu ludzkiego skojarzeni przeciwko niemu, zwycięży ie przez swoje meztwo, i przez swoją stałość. Zwycięzający, nie będzie szukać ani nadgrody, ani zemsty.

Te są ludu wspaniałego uczucia, których reprezentanci jego chlubią się tutaj być tłumaczami. Te są prawidła nowej polityki, którą przyjmują. Odeprzeć gwałt, oprzeć się uciskowi, zapomnieć o wszystkich, gdy niczego lękać się już nie będzie, i widzieć tylko braci, w swoich nieprzyjaciółach pokonanych, pojednanych, albo rozbrojonych, to jest, co wszystkie ludy znajdą w głębi serca *Francuzów*. *Ta jest wojna, którą wydadzą nieprzyjaciółom swoim.*

Klub przyjaciół konstytucji w *Strazburgu* otworzył subskrycyę w której się już 400. obywatelów zapisało. Ci w przypadku wojny, wzięwszy konstytucję naszą wytłumaczoną po *Niemiecku*, tudzież inne patriotyczne dzieła, będą we wszystkich miejscach, przez które *Francuzkie* wojska przejdą, kluby zakładac i objaśnienia prawideł wolności i konstytucji *Francuzkiej*, z czego skutków równie obfiternych iak z siły oręża spodziewała się — Klub zgromadzający się dotąd w kościele *des Fenillans* przeniosł się tymczasem do domu przeszłego marszałka *de Richelieu*, w którym sesję swoje odprawia. Składa się już ze 2,000. obywatelów, i 260. posłów Z. N.

SUPPLEMENT

D O

GAZETY NARODOWEY I OBCEJ.

Z WARSZAWY DNIA 25.

STYCZNIA ROKU 1792.

Dalszy ciąg deklaracji o sądach ziemianńskich w Wielkim Xięstwie Litt: Prawo dnia 3. Stycznia r. 1792. uchwalone.

4to. Wpisywanie aktorów, do rejestrow niniejszą deklaracją ustanowionych, ma następować za poprzedzającemi według prawa pozwami, w tym sądzie ziemianńskim, do którego iurydykcyi, będą sprawy podlegać, wpisane zaś *incompetenter* będą ściągac na stronę karę ewokacyi, i nullitatem zykanych *in contumaciam* wyroków.

5to. Spósob wydawania i zeznawania pozwów, niemniej termin za niemi rozprawy zachowuje się ten sam, iaki dotąd do każdego gatunku spraw był opisywany przez prawa. Co się jednak tycze spraw *pure* kryminalnych do rejestru *extraordinarynego* takowego przynależących, w tych termin do rozprawy, od podania pozwu naznacza się za dwie niedziele.

6to. Sprawy, które po ustaniu iurydykcyi grodowej do ziemianńskiegó teraz przechodzą sądu; niemniej i te, które w nowych powiatach podpadają, uformowanym w nich nowym sądom ziemianńskim; nakoniec i te, które w swoich dawnych powiatach zostają, a z przeszłych rejestrow za nowemi pozwami przeniosły się do rejestrow teraz ustanawiających się, mają być zachowane w tym samym stopniu litispendencyi w jakim są dotąd.

7mo. Dylacye w sprawach według rodzaju, stopnie kondemnowania i spósob tychże kondemnacji znożenia, także według spraw rodzaju, exekwowanie dekretów oczewistych i kontumacyi, expedyowanie Aktów inkwizycyi, kalkulacyi, weryfikacyi; tudzież aktów tacy i exdywizyi, podawanie do tychże aktów przez strony urzędników, i spósob ich wyznaczania przez iurydykcyę, obrządek zyskiwania pomocy wojskowej za dekretami, za któremi exekucye, tradycye, i inne akta na gruncie następować powinny; pisanie dekretów, tak dylacyi, iako też oczewistych, niemniej kontumacyi, z wyrażeniem obecności na sprawie samych stron, lub Plenipotentów do pilnowania tychże spraw zlecenie mających, spósob zakładania appellacyow i wolność ich dopuszczania, według spraw gatunku, przyznawanie i aktykacya, tak pod czas sądów, iako też i w czasie niebytności sądów; nakoniec spósob *in principali* rozwiązywania sporów wszelkich tam *in causis iuris, quam facti*, mają być zachowane, i stosowane do poprzedzających praw prowincyi W. X. Litt: dopoty, dopoki *Codex* spisany i za prawo przyjęty nie będzie.

8vo. Sprawy z trybunałów wysłane, mają się kończyć w tym sądzie ziemianńskim, do którego remissa zaśła, te zaś, które były z trybunałów wysłane do grodu, mają być podobnie rozdzielone w sądzie ziemianńskim tego województwa, lub powiatu, do którego wprzody grodu odesłanemi były.

9no. Obywatele tych województw i powiatów, które się rozdzieliły na tym sejmie, lubo z posesyow swoich podlegać będą tej iurydykcyi sądu ziemianńskiego, pod którą według oddziału będą sytuowane ich posesyie, mogą jednak wszelkie swoje transakcye przyznawać, aktykować, manifesta zanosić, w którymkolwiek sądzie ziemianńskim, tych rozdzielonych Powiatów, z warunkiem wszakże, aby transakcye ile wieczyste, według dawnych praw, tam były przeniesione, gdzie leżą te dobra, na które transakcye służą, tudzież, aby intromisye wszelkie tam się zeznawały podobnie, gdzie dobra położenie swe mają.

10mo. Dochody sądom ziemianńskim i sędziom, niemniej i kancelaryi, zostawiamy te same, iakie według praw dawnych należały ziemstwu, a to do poty, nim się te przez osobną ustawę opiszą.

11mo. Zachowując wzgląd dla urzędników dawnych przeszły sąd ziemski składających, którzy po obraniu siebie przez obywatelów, byli też zażyczeni przywileiem od nas króla do sprawowania swych urzędów *ad vitæ tempora, aut ad ascensum*, tych przeto w sądzie ziemianńskim, w jakim *immediate* siedzieli, na pierwsze lat cztery przy urzędzie sędziów ziemianńskich zostawiamy, między temi, oraz i przeszłych pisarzów ziemskich, nie już przy urzędzie pisarstwa, lecz *circa activitatem* sędziów ziemianńskich zachowujemy. Do nich przeto obywatele dobiorą na sejmikach, tyle osób, ile do kompletowania zupełnego sądu, według prawa teraźniejszego wymagać będzie potrzeba; po skończonych zaś tych czterech latach, choćby z nich którzy obranemi nadal za sędziów ziemianńskich nie byli, jednak przy tytule i urzędzie exekutoryalnym do śmierci swojej *vel ad ascensum* będą zostawać, pod odpowiedzialnością atoli, jeśli się gdzie na sprawowaniu aktów, lub exekucyow pokazali wykraczającemi przeciw prawu; podobnie urzędników grodzkich, kredensa dotąd mających, zachowujemy także przy urzędzie exekutoryalnym poki żyć będą, lub na wyższy stopień przeydą ci, od których kredensowani byli, albo też poki ci sami urzędnicy na inny urząd postąpią.

(Reszta potym.)

Z Wiednia d. 4. Stycznia. Dnia 27. przeszłego miesiąca, cesarz wysłał kuryera do Paryża z oświadczeniem, iż jeżeli Francya trwać będzie w zamiarach zamieszkania spokojności państwa niemieckiego, i nieprzestanie do zaczepki czynić przygotowań, na ten czas cesarz, iako głowa rzeszy niemieckiej, nietylko sam skuteczne do zapobieżenia temu przedsięwzięcie środki, ale też rzeszę niemiecką zaprosi do czynienia wspólnie z sobą. Spodziewa się zatem cesarz, iż Francya wstrzyma się od wojennych zamiarów przeciw Moguncyi, Trewirowi, i innym krajom niemieckim. Kopie deklaracji tej rozessano po wszystkich europejskich dworach, wyszedł oraz rozkaz do Czech, ażeby 4. regimenta piechoty i 2. iazdy, były w gotowości do marszu. — W Steyermarku powstały rozruchy między chłopstwem, około 9.000. zebrało się ich, śmiało domagając się sprawiedliwości w pokrzywdzeniach. Największa część onych chowa się w gorach, y wysłała deputacyą do Gratzu. Lubo nie są uzbrojeni, popełniają atoli wielkie swywole. Cesarz ministrowi swojemu rozkazał weyrzeć w ich skargi, i znaleźć spósoby zadość uczynić ich żądaniom, i w spokojności utrzymać. Poźniejsze listy donoszą, iż znaczna część tych chłopów, już się do domów swoich rozeszła. — Gala na nowy rok u dworu, była wielce wspaniała. Kawalerowie ukazali się w strojach, które mieli na koronacyi czeskiej.

Przygotowania do wojny coraz się powiększają. Wszystkim officerom rozkazano do regimentów swoich powracać. Rada wojenna wysłała do wszystkich re-

mentow w Czechach. Kroacy, Sklawonii, i w innych państwach austriackich stojących, ażeby officerow i żołnierzy z urlopow ściągali; w zbrojowniach z iak największą pracnią pilnością, dotąd atoli nie wiemy, czyli sily te zbrojne obroczone będą przeciw Francji, czyli też do *Niderlandu*, w którym gubernatorowie tameczni żądają mieć 50,000. woyska — Z *Neapolu* donoszą: iż książę *Ruspoli*, poseł cesarSKI przy tamtym dworze, uczynił podstęp pod grafem *Zichy*, którego cesarz wysłał z doniesieniem królestwu *neapolitańskiemu*, o rozwiązaniu arcy-księżny *Franciszkowy*. Pomieniony książę wysłał sprawnego człowieka o kilka stacy od *Rzymu*, na spotkanie *P. Zichy*; człowiek ten, wybadawszy się zrecznie o wszystkich rozwiązaniach tego okolicznościach, pobiegł czymprędzey do *Neapolu*, tak dalece, iż książę *Ruspoli* wprzody doniósł o wszystkim królestwu *Neapolitańskiemu*, niż wysłany umyślnie od cesarza *P. Zichy* przybył do *Neapolu*.

Z *Sztokholmu* d. 3. *Stycznia*. Uniwersał królewski względem zwołania stanow, na sejm d. 23. *stycznia* rozpocząć się mający, datowany jest d. 8. *grudnia*, i w następujących zawiera się wyrazach: "My *Gustaw &c.* „Ukochanym i wiernym poddanym stanow królestwa „naszego, hrabiom, baronom, arcy-biskupom i biskupom, „stanowi rycerskiemu i szlachcie, duchowieństwu, „obywatelom miast i ludowi, mieszkającym w granicach „państwa *Szwedzkiego* i księstwa *Finlandzkiego*, naszą szczerą „gulgą uprzejmość, łaskawość, i dobrą wolę z Bogiem „wzzechmocnym. Gdy za pomocą i meztwem *Szwedow* „zakończywszy wojnę chwały pełną, uczyniliśmy po „koy trwały i zgodny z dostojnością naszą, a po „koy ten utwierdziliśmy przymierzem zylkowym, „przedsięwzięliśmy, tak dla ukontentowania naszego, i „ko też dla pomyślności królestwa, zasięgnąć rady wier „nych poddanych naszych, nad ustawami tyczącemi się „powszeczhney oyczyzny. Łaskawie więc rozkazujemy „wam stany królestwa w powszeczhności, abyście się na „d. 23. *stycznia* stawili w mieście nadmorskim *Gesle*, i „ażeby nietylko stan rycerski i szlachta, stołownie do „instrukcyow zawartych w urządzeniu izby rycerskiej „nadanej przez *Gustawa Adolfa* drugiego i wielkiego, na „dniu 6. *czerwca* 1626., a wznowionym i potwierdzonym przez nas na d. 9. *listopada* 1778., szczerulnie „zaś podług ordynacyi paragrafow 13. i 14., ale też, „ażeby wszystkie stany, które zwyczajnie plenipotentow na sejm wysyłaia, zjechały się i zachowały ściśle „wzwyż namieniony porządek, tak dalece, ażeby z duchowieństwa znajdowali się arcy-biskupi, każdy biskup „z dyecezyi, w której był poświęcony, pierwszy pastierz *Sztokholmu*, tudzież z każdej dyecezyi i stanow „tyle, ile zwyczajem było na sejm wysyłać, wszyscy „opatrzeni w plenipotencye, ażebyśmy mogli rozpo „cząć sejm, i aby każdy z was, po szczęśliwym onego „zakończeniu do siebie mógł powrócić. Do czego wy „wszyscy, i każdy z osobna z posłuszeństwem stołować się macie. Poleciwszy was łasce wzzechmocnego Boga, jesteśmy z łaskawością królewską i uprzejmością „szczerulną wasz *GUSTAW*. Dan w zamku naszym w *Sztokholmie* d. 8. *grudnia* 1791. niżej (L. S.) *Hakanson*."

Z *Londynu* d. 30. *Grudnia*. Zaden protestancki książę nie był przyjmowany w *Rzymie* z taką dystynkcyą, z iaką w przeszłym miesiącu przyjęto syna króla *Angielskiego* królewica *Augusta*. Ociec ś. ofiarował mu pokoje w *Watykanie*, które królewic odmówił. Duchowieństwo wysyłało do niego deputacye, które go witały w mowach łacińskich do okoliczności dzisiejszych *Francji* i *An-*

glii, stołownych, szczerulnie zaś dominikan ociec *le Pole* miał piękną mowę w łacińskim języku, na którą królewic równie po łacinie odpowiedział.

P. Barthelemy, który był tu w charakterze posła *Francuzkiego* ad interim, pożegnał króla, i w tym urzędzie wyjechał do *Szwajcar*.

Wiesć zaczyna się tu rozchodzić, iakoby *Lord Cornwallis* zdobyć już miał *Seringapatam* stolicę *Tippo*. Wiadomość ta potwierdzenia potrzebuje.

W okolicach *Abergavenny* w *Księstwie de Galles*, dnia 10. tego miesiąca, uboga iedna kobieta urodziła trzech synow, zaś sama w przeszłym roku miała bliźnięta, w poprzedzłym zaś dwie córki i syna, co zaś jest naydziwniejszego, to, że ociec dzieci tych jest starzec 70. lat mający.

Z *Paryża* dnia 2. *Stycznia*. *P. Narbonne* minister wojenny oddał w *Metz* *PP. Lukner* i *Rochambeau* łaskę marszałków *Francuzkich*. — Król *P. Duplexis* nominował gubernatorem *Pondicheri* w *Indiach* wschodnich. Wiadomości z *St. Domingo* pod datą 11. *listopada* oznajmują, iż w *Port au prince* znowu konkordat został zawarty między białemi i murzynami, że w stronie połnocney wstrzymywano dość szczęśliwie murzynow i na posilek z utęsknieniem czekano. — W dzień nowego roku dwór był bardzo liczny i król powinszowania odbierał. *P. d'Orléans* był także u dworu, ale przez pająkow wyswiftany został, a przez króla zimno przyjęty.

Omyłka w *Gazecie* *Nro V.* pod artykułem z *Warszawy* względem *P. hrabi Riancour*, poprawia się — iż pomieniony hrabia, minister stanu elektora jmei *Saskiego*, jest posłem jego nadzwyczajnym przy elektorach *Trewirskim* i *Palatynie*, a nie przy elektorze *Mogunckim*.

DONIESIENIA z WARSZAWY.

DNIA 25. STYCZNIA 1792. ROKU.

W księgarni *P. Netto* przy zamku, znajduje się dzieło. *Rag utracony Miltona* xiąg 12. przekładania z *Angielskiego* *Jacka Przybylskiego* 8vo zł: 7. gr: 15. Tamże *gospodarstwo polityczne* na wondnym papierze zł: 1. gr: 15. na kleiowym zł: 2. Tamże wkrótce znajdować się będzie książka pod tytułem — *Gandzara prawdy nieomniwego cygana chłopszaka*, czyli odpowiedź na pismo *Cygan cnotliwy &c.* dedykowana temuż cyganowi.

Dziennika Ekonomiczno-Handlowego 2. razy na miesiąc 1. i 15. wychodzącego, Część II. na 15. *stycznia* wyszła z druku, zawiera w sobie [1] *Taxy* urzędowe, na roboty, szewskie, mularskie, frycharskie, trackie, brukarskie, cieślielkie, i Cegłę. [2] 8my *Druk policyny* Uniwersał o *Cyganach*, oty *Druk policyny*, *Obwieszczenie* o *Miarach Wagach* Ta Część osobno biorąc kosztuje zł: 1. gr: 15. przez prenumeratę zaś na Rok zł: 24. a z *Pocztą* zł: 12. na pół Roku przez połowę — *Expedycya* tego *Dziennika* na *krakow*: *Przedmieściu* 366. przy *Bernardynach*.

Podług obwieszczenia publicznego danego w mieście *Krakowie* dnia 18. miesiąca *Stycznia* roku bieżącego 1792. licytacya wsi *Gaya*, w kordonie cesarskim w cyrkule *Myslenickim* leżącej, a miała *Krakowa* dziedzicznej, dnia 29. miesiąca *Lutego* roku terażniejszego, w ratuszu miała *Krakowa* o godzinie drugiej po południu, odprawować się będzie, i takowa wieś *Gay* więcej dającemu sprzedana zostanie. A zatem ktokolwiekby takowej wsi życzył sobie nabyć, ma się w czasie i miejscu iako wyżej wyznaczonym, o sobiście lub przez umocowanego swoiego znajdować.

Lokay nazwiskiem *Jan Zyklar* u *P. barona Griesheim* sprawującego interesu Stanow *Hollenderkich* przy *J. K. Mci* i *Rzpltey* *Polkiej*, w służbie zostający, dnia 21. tego miesiąca, uciekł od swego pana, skradłszy mu następujące sprzęty, 1) *Zegarek* złoty z błękitną emalią, i łańcuszkiem mającym podobną emalią w około małemi brylantami osadzoną. 2) *Ciemna* płaska szylkretowa tabakierka z szeroką złotą obrączką, u której wierzchu na dnie niebieskim ma białe oboki, wyrażające ofiarę *Himenowi*. 3) *Pierścień* z siedmiu karatowemi brylantami na niebiesko emaliowym gruncie osadzonemi. 4) *Złoty* pierścień z portretem iedney damy. 5) *Pierścień* galanteryny. 6) *Cienka* trzcina z złotą osmiograniastą gąlką. 7) *Szeroki* *Turecki* pałasz w pozłacanej oprawie z czarnolakierowanym skórzanym pasem, i zamkiem na którym pogoń *frebrna*. 8) *Pistolet* z pozłacaną oprawą z napisem *Lazaro cominazo &c.* Pomieniony lokay jest rodem *Sas*, lat około 24. mający, wzrostu niskiego, szeroki w plecach, twarzy bladej; oczu wielkich wydatnych szaro błękitnych, włosów jasno kasztanowatych. W dzień swojej ucieczki miał kurtkę szarą, spodnie podobnego koloru w paski na wierzchu wilczurę, którą także ukradł, kapelusz czarny bez galonow podszyty taftą zieloną. Nie mając ani paszportu ani zaświadczenia, a do tego nic po polsku nieumieiać, zda się, iż łatwo poznanym być powinien.